Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 3 | Kraków, niedziela 4 stycznia 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 groszy

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie 3 zł. 50 gr.
[illegible] 7 złotych
[illegible] 80 groszy
[illegible] z wyjątkiem dni poświątecznych.

Konto PKO Kraków Nr. 400.670

Polityczny strajk powszechny podczas wojny światowej

Napisał poseł Ignacy Daszyński

Robotnicy polscy, mający wspaniałe tradycje walk społecznych, politycznych i narodowych od czasu pierwszego posiewu myśli socjalistycznej w Polsce, powinni znać także jeden z przepięknych epizodów walk zbiorowych, dokonanych w warunkach najniebezpieczniejszych, bo na terenie wojny światowej. Mam na myśli **strajk generalny w Małopolsce z dnia 18 lutego 1918, jako protest przeciw haniebnemu traktatowi brzeskiemu z 9 lutego tegoż roku.**

Militaryzm pruski i obłudna a bezsilna dyplomacja austrjacka urządziły w Brześciu z godnymi siebie partnerami bolszewickimi ohydną, niegodną **komedję pokoju.** Brutalna, zaślepiona w swej potędze polityka militaryzmu niemieckiego urządziła tu przy pomocy błagi dyplomatycznej austrjackiego ministra, **hr. Czernina**, istną „szopkę“ pokojową. Błazeństwo bolszewików, którzy w Brześciu uczepili się hasła **„Ni wojna, ni pokój“** (na to, aby potem przypełzać do stóp pruskich i podpisać pokornie warunki pokojowe!), ta wstrętna poza samodzielności najmitów, przysłanych do Rosji w zaplombowanych wagonach niemieckich, była znamieniem charakterystycznem narad brzeskich. A już **Ukraina** była tu reprezentowana przez smarkaczy, kupionych przez rząd austrjacki, smarkaczy w rodzaju **p. Sewrjuka**, który przez noc stał się jakąś groźną siłą dyplomatyczną. Tak przynajmniej blagował w Wiedniu p. Czernin, udając, że wobec niedawnego studenta lwowskiego, wydalonego za awantury z uniwersytetu, musiała się poddać dyplomacja austrjacka i przydzielić całą Chełmszczyznę przyszłemu państwu ukraińskiemu!...

Pokój brzeski był krwawem szyderstwem wobec czwartego roku wojny światowej, bo nietylko nie kończył tej wojny, ale stwarzał w interesie Niemiec ciągłe zarzewie walk między Polakami a Rusinami, tworzył granice, niemożliwe do utrzymania, poniewierał oba sąsiednie narody i stwarzał dla militaryzmu niemieckiego bramę wypadową na wschód Europy.

Najobojętniejsi ludzie w Polsce odczuli, że stała się tu jakaś nikczemna zbrodnia, popełniona na ludzkości wśród podłych prowokacyj ze strony Niemców, którzy zasiadali do obrad na **polskiej ziemi**, nie dopuszczając do nich gospodarza, **t. j. Polski**, którą przecież sami obdarzyli rok przedtem łaskawie aż trzema „regentami“!...

W kilka dni po ogłoszeniu haniebnego traktatu zawrzało w Polsce. Na ratuszu krakowskim zebrali się przedstawiciele wszystkich stronnictw. Przyszedł i dr. **Bobrzyński**, eksminister i eksnamiestnik, aby mitygować i uspokajać. Ale stanowisko najostrzejszego protestu jakie zajęliśmy obaj z tow. **Andrzejem Moraczewskim**, zwyciężyło, co oczywiście rozbić musiało wspólne narady. Jeszcześmy w jednej z sal Rady miejskiej omawiali sprawę prywatnie, gdy nagle wpadł roznamiętniony tłum ludzki, w którym było kilku rannych. O zmroku młodzież napadła na gmach konsulatu niemieckiego w Krakowie i zdemolowała lokal, rozrzucając akta po błocie ulicznem. Policja krakowska, pod wodzą dyrektora Krupińskiego, zmasakrowała chłopców i teraz kilku z nich, ociekających krwią, udało się o naszą pomoc. Na drugi dzień zrywano orły austrjackie z urzędów, a psom zawieszano ordery habsburskie. Psy zrównano w ten sposób z licznymi w Galicji „ekscelencjami“, o co się głupi i niedołężny cesarz Karol miał srodze gniewać.

Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjaldemokratycznej wezwał ludność pracującą do strajku powszechnego na znak protestu przeciw traktatowi brzeskiemu i naznaczył strajk na poniedziałek 18 lutego. Następstwem tego wezwania było, że w całej Galicji aż do linji okopów niemieckich na wschodzie praca ustała. Dawno nie widziano takiej olbrzymiej manifestacji robotniczej. Fabryki, kopalnie, drobne warsztaty, sklepy, wszystko to było zamknięte. A nawet, po raz pierwszy podczas wojny światowej, **udał się strajk kolejowy!** Od godziny 9 rano do 6 wieczór stanęły koleje w całej Galicji. Pociągi podojeżdżały do stacyj i na tych stacjach stanęły. Mnóstwo z nich były to pociągi wojskowe, idące ze wschodu na zachód, (bo Niemcy przesuwali z frontu wschodniego około 60 dywizyj na front francuski) lub odwrotnie. Sołdateska szalała z gniewu, w kilku wypadkach próbowała maszynistom grozić rozstrzelaniem, ale zorganizowani kolejarze **nie** ustąpili **ani** na krok od wezwania partyjnego i strajk na kolejach **był** zupełny! Od tej daty kolejarze już zbiorowo występowali wrogo przeciw wojskom niemieckim i austrjackim, a stali się opiekunami ściganych legionistów, których przewozili za darmo i chowali w swoich mieszkaniach.

Strajk brzeski odegrał kolosalną rolę w uświadomieniu i lepszem zorganizowaniu całej klasy robotniczej; był punktem wyjścia do ustąpienia socjalistów polskich z Koła polskiego, które w swej większości chciało potem pójść znowu drogą służalczości wobec rządu (budżet) i należy do niewielu podczas wojny udanych strajków.

Dlatego należy mu się wdzięczne wspomnienie zwłaszcza, że odpowiadał warunkom strajku generalnego, t. j. **ogólnemu poczuciu, że jest konieczny, i doskonałej dyscyplinie wewnętrznej.**

Minister Sokal o przedłużeniu czasu pracy w hutnictwie

Bezpośrednie rokowania

Warszawa (PAT). Minister pracy i opieki społecznej p. Sokal, który powrócił z Katowic i Krakowa przyjął przedstawicieli prasy stołecznej, wobec których oświadczył: Minister odbył na Górnym Śląsku szereg konferencyj z przedstawicielami organizacyj pracodawców i organizacyj robotniczych w sprawie położenia w hutnictwie. Konferencje te były dalej prowadzone **w Krakowie** przy współudziale przedstawicieli hut b. Kongresówki i Małopolski. Zaznaczając olbrzymią rolę, jaką dzielnica górnośląska odgrywa w życiu gospodarczem i społecznem Rzeczypospolitej, minister podkreślił, że rozporządzenie z 18 lipca 1924 o przedłużeniu czasu pracy w hutach żelaznych i cynkowych Górnego Śląska **upływa 21 stycznia b. r.**, wobec tego uważał za konieczne dokładne zbadanie na miejscu wszystkich czynników, związanych z tem zagadnieniem. Z uwagi na wielkie trudności, istniejące obecnie tak dla przemysłowców jak i dla sfer robotniczych, rząd uważa za konieczne, pragnąc możliwie **uniknąć konfliktu**, działać w kierunku **ułatwienia porozumienia między stronami.**

Minister z największem uznaniem stwierdził, że trzydniowe rokowania doprowadziły **do konkretnego rezultatu**, gdyż delegaci pracodawców jak i robotników górnośląskich w Krakowie zobowiązali się po całodziennej dyskusji do podjęcia bezzwłocznie **bezpośrednich pertraktacyj w Katowicach** co do warunków, jakie ustalone być mają po 21 stycznia. Odnośny protokół stwierdza, że rokowania te mają być **ukończone do 10 stycznia.** Ponadto zawiera on szereg punktów, które posłużą jako wytyczne dla wypracowania układu. Jest to fakt nowy, a mający **wielką doniosłość** moralną wobec położenia, w jakiem się znajduje górnośląski przemysł hutniczy, dążąc **do porozumienia**, umożliwiając rządowi **nieinterwenjowanie w wypadkach komplikacyj gospodarczo-społecznych**, które najłatwiej i najbardziej celowo mogą rozwiązać **same strony zainteresowane.**

Minister Sokal wyraził nadzieję, że w przyszłości pracodawcy jak i robotnicy zechcą stosować tę tak właściwą metodę.

O pożyczkę dla Polski w Ameryce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 2 stycznia.

„Przegląd Wieczorny“ donosi: W ostatnich dniach premjer Grabski odbył konferencje z posłem Stanów Zjednoczonych w Warszawie. W kołach zbliżonych do rządu utrzymują, iż konferencje te dotyczyły **pożyczki 50 miljonów dolarów**, jaką Polska ma zaciągnąć w Stanach Zjednoczonych. Według tych samych pogłosek, **podpisanie pożyczki ma nastąpić w dniu 5 stycznia.**

Wielka afera szpiegowska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 2 stycznia.

Z Łucka donoszą: W tych dniach zlikwidowano w Łucku olbrzymią aferę szpiegowską. Na czele szajki szpiegowskiej stał niejaki Stałyjczyk, urodzony w Rosji sowieckiej, który jako repatrjant przedostał się do Polski i podstępnie uzyskał obywatelstwo polskie. Stałyjczyk został **kierownikiem szkoły na Wołyniu.** Pomocnikami jego byli niejaki Radkinin i diak Romanow. Wymieniona trójka miała pod swemi rozkazami 16 pomocników; pełnili oni funkcje kurjerów lub pośredniczyli w zdobywaniu materjału szpiegowskiego. Cała ta organizacja otrzymała nazwę „Ukraińska czerwona powstańcza armja“. Szajkę tę finansował dolarami wywiadowca bolszewicki, nazwiskiem Rosenberg, który mieszkał w Sławucie. Wszyscy oskarżeni **przyznali się**, że otrzymali od Rosenberga polecenie prowadzenia szpiegostwa na terenie Wołynia, organizowania band dywersyjnych, mordowania urzędników polskich oraz wysadzania mostów kolejowych, magazynów amunicyjnych i t. d. Instrukcja władz sowieckich zaleca im również rozgłaszanie, że są oni Ukraińcami, że organizują narodowe powstanie, które **wybuchnie na wiosnę 1925 r.** Cała ta organizacja została przychwycona i oddana pod sąd doraźny.

—ooo—

Rok 1924 w polityce międzynarodowej

II.

W roku 1924 polityka międzynarodowa szukała nadal tej samej kwadratury koła, która zaprzątała jej dowcip w latach poprzednich. Zawiera się ta kwadratura w zagadnieniu, w jaki sposób dostać wielkie pieniądze od tego, który ich nie ma, tudzież jak zabezpieczyć pokój powszechny, wzajemną miłość i zaufanie powszechne między narodami, z których każdy trzyma jeden drugiemu rewolwer nabity przy skroni?

Pod tym nierozumnym ideałem kryją się cele coprawda także nierozumne, lecz za to bardzo zrozumiałe.

Wojna światowa kosztowała narody dziewięćset miljardów złotych franków. Przynajmniej część tych pieniędzy chcą zwycięzcy odzyskać kosztem zwyciężonych, gdyż jakiż sens miałaby bez tego „wygrana“, wszystko jedno — w karty czy w armaty?

Zwycięzcy na prawie zwycięzców oparci — Ariovist w słynnej swej odpowiedzi Caezarowi sformułował to prawo w słowach: „jus esse belli qui vicissent, iis, quos vicissent, quem ad modum vellent imperarent“ — zabrali zwyciężonym różne wartościowe przedmioty, których brak tamci odpłakują jako swoją ciężką krzywdę.

Gdy jeden drugiemu zabiera coś przemocą i wbrew jego woli, to logika nakazuje przypuszczać, że poszkodowany zgromadzi kiedyś siły, wymyśli sposoby i wykorzysta sposobność, aby odebrać zabrane i odpłacić zaborcy zabraniem jemu z kolei różnych wartościowych przedmiotów.

Tu jest źródło obaw, jakie zwycięzcy żywią przed zwyciężonymi. Chcieliby się więc przed nimi zabezpieczyć, jeżeli nie na zawsze, to przynajmniej na czas możliwie najdłuższy. Prowadzą do tego trzy drogi: albo zabrać zwyciężonym jeszcze więcej wartościowych przedmiotów, o ile możności razem z życiem, lub przynajmniej chęcią do życia, albo uzbroić się i być stale przygotowanym do odparcia ataku, albo wreszcie pogodzić się i w drodze porozumienia, wytworzenia wspólnoty wielkich interesów uczynić odwet praktycznie bezcelowym.

Zastosowanie pierwszej z tych recept okazało się w nowoczesnych warunkach niemożliwem. Niemców nie można było ani wyciąć w pień, ani zabrać do niewoli. Nacjonalizm francuski usiłował przez kilka lat zastąpić te radykalne środki unieszkodliwienia Niemców surogatami w postaci różnych środków mających na celu trwałe zubożenie narodu niemieckiego, przedewszystkiem przez ograniczenie jego możliwości produkujących. Polityka ta jednak, która najśmielszy swój i najpełniejszy wyraz znalazła w zbrojnej okupacji zagłębia Ruhry runęła wskutek sprzeczności wewnętrznych, jakie w niej „a priori“ tkwiły, tudzież wskutek kolizji interesów postępującej w ten sposób Francji z interesami Anglji i wszystkich innych państw nie mających powodu do sprzyjania hegemonji francuskiej w Europie.

Druga metoda zbrojenia się i utrzymywania pogotowia wojennego jest wprawdzie stosowana, ale nawet najbardziej tępi militaryści zaczynają ostatecznie rozumieć, że metoda ta na dłuższą metę w istniejących warunkach ekonomicznych socjalnych i politycznych musi przynieść największe szkody tym, którzy ją najuparciej stosują.

Szczecina bagnetów, która jeży się na Europie Ligi narodów, demokracji, wolności, sprawiedliwości i wszystkich innych pięknych rzeczy, jakie jej wojna przyniosła, jest o 30 procent gęściejszą, niż była w ostatnim roku przed wojną, więc w okresie najbardziej wytężonego wyścigu w zbrojeniach ówczesnych.

Według sprawozdania Ligi narodów stojące wojska w państwach europejskich liczą 3,780.953 ludzi, czyli przeszło o 900.000 więcej, niż stało w Europie w r. 1913. Ciężar ekonomiczny utrzymywania tak ogromnych wojsk stojących jest o wiele większy niż przed wojną i to zarówno w cyfrach absolutnych jak jeszcze bardziej w procentowych. Zubożenie Europy powojennej wynosi jakieś 25 procent w stosunku do przedwojennej. Natomiast wydatki wojskowe wzrosły o 50 proc. conajmniej. Gdy przed wojną budżet wojskowy tak militarnego państwa jak Niemcy wynosił 12 procent ogólnego, to obecnie we Francji wynosi on 20 procent, w Polsce zaś nawet 45 procent ogólnego budżetu.

Jeżeli się dalej zważy, że wskutek pomnożenia liczby drobnych i średnich państw administracja tej samej liczby ludności na tych samych obszarach podrożała o 40 do 50 procent, że wskutek panującego nacjonalizmu gospodarczego odbudowa systemu wymiany i dystrybucji międzynarodowej okazała się niemożliwą, że Europa uległa t. zw. bałkanizacji t. j. prymitywizacji stosunków, to okaże się oczywistem, że państwa przez dłuższy czas tak olbrzymich ciężarów wojennych dźwigać nie będą mogły. Obecny stan zbrojeń musi doprowadzić albo do nowej wojny, albo do powszechnego bankructwa i rewolucji socjalnej.

Jeżeli jednak ten czy ów zwolennik militaryzmu odrzuci nawet wnioski powyższe jako zbyt krańcowe, to nie może odrzucić innego, mianowicie, że zbrojenia nie przedstawiają jednorazowej inwestycji, lecz muszą być podejmowane ciągle na nowo i to zawsze z ryzykiem, że jakiś jeden nieoczekiwany wynalazek techniczny jednym zamachem obali cały system zbrojeń, unicestwiając włożone w nie ogromne pieniądze podatkowe ludności.

K. Srokowski.

TEN

Tragedja młodości

8

Nagle ucichły przerażone słowiki, zagasły w strachu świętojanki: alejami parku przechodził ciężko patrol sanitarno - obyczajowy i rozświecał przed każdą ławką elektryczną latarkę. Patrol kierowany był widać intuicją albo prowadzony przez skauta z ósmej klasy, bo dość niedbale przeszedł kilkoma alejami i zatrzymał się dopiero przed ukrytą w gęstym lasku ławką, na której siedział student Masoński z jakąś panią. Skaut dyskretnie odszedł, a „obyczajowcy“ błysnęli latarką w oczy studentowi i zapytali:

— Kto pan jesteś?

— Masoński, urodzony dnia 1 stycznia 1896 roku, w Pułtusku, ojciec Józef, matka Marja z Dobrowolskich, z zawodu student medycyny.. — legitymował się zapytany z wprawą starego kryminalisty.

— Co pan tu robi? — indagował naczelnik obyczajowy.

— Siedzę na ławce, w parku kogutkowickim, o godzinie 10 minut 28, w północno-wschodniej stronie ogrodu, w pobliżu alei, prowadzącej...

— Bez żartów, panie! Proszę o paszport... A ta panienka pójdzie z nami do komisarjatu dla lekarskich oględzin...

Słaby jęk panienki i szybkie zasłonięcie twarzy szalem utwierdziły sługę prawa i obyczajów w mniemaniu, że trafiono dobrze. Nastąpił jednak nieoczekiwany zwrot. Student poderwał się, jakby ukłuty widłami, i zaczął groźnie protestować.

— Panowie nie macie prawa robić czegoś podobnego! Zabraniam wam dotykać tej pani!

— Wolno panu — wolno i nam! — dowcipkował stróż moralności.

— Proszę milczeć! — wściekał się Masoński, — to są niesłychane rzeczy, żeby zaczepiać w ten sposób uczciwych ludzi! Ta sprawa oprze się o sąd, o sejm, o prezydenta samego...

— Pan ma sąd, sejm i prezydenta, a my mamy kajdanki i kozę! Zobaczymy, kto mocniejszy... Dalej, brać tę „szoldrę“, a dobrze, za kark, dodać co zreszty, jak sama nie pójdzie!...

Student miał już dość. Trzepnął na prawo i lewo, kogoś kopnął, kogoś przewrócił. Latarka zgasła, ale wnet zabłysło kilkanaście innych: patrolowi przybywała przygotowana pomoc, złożona z partji, przeciwnej studentowi i nauczycielce. Kilkanaście mocnych rąk z klasy szóstej, siódmej i ósmej chwyciło Masońskiego i skrępowało sznurem. Ubezwładniony student został oddany patrolowi, poczem cała pomoc ulotniła się bez słowa. Agenci powlekli Masońskiego i jego towarzyszkę przez najludniejsze aleje parku i ulice miasta, odprowadzani przez tłum gapiów, którzy, jak wiadomo, nigdy nie śpią i są zawsze i na każdem miejscu.

W komisarjacie jednak nastąpiła duża konsternacja. Aresztowana panienka okazała się córką miejscowego posła ze skrajnego centrum prawicy. Ale to okazało się dopiero po rewizji sanitarnej, która nie doprowadziła do żadnych wniosków tylko pod względem zdrowia. Zapłakana panienka nie chciała wyjawić nazwiska, sądząc, że i tak ją wypuszczą. Dopiero widząc, że brutalne obchodzenie się z nią zaprowadzić ją może, dla dalszej indagacji, do mieszkania „aspiranta“ dyżurnego, jeszcze kawalera, zdecydowała się zdradzić swoje incognito.

Oczywiście puszczono ją natychmiast, odprowadzono z honorami do domu, a każdy agent z patrolu dostał w pysk, zaś naczelnik został nagrodzony kilkoma epitetami, od których zbielały mu włosy na łysinie. Na specjalnie zwołanej naradzie i po telefonicznem porozumieniu się ze starostwem zdecydowano się również na uwolnienie studenta. Biła godzina dwunasta, gdy wywołano go z celi i stawiono przed oblicze aspiranckie.

— Pan uderzył dwóch ludzi? — zapytał urzędnik.

— Może i ludzi, — impertynencko odrzekł Masoński. — po ciemku nie dojrzałem.

— Nazwisko pana? — i t. d. rozpoczęła się indagacja.

Wtem za oknami komisarjatu, wychodzącemi na szeroko podmiejskie pustkowie, błysnęła czerwona łuna. Ktoś krzyknął: „pożar!“ Indagacja została przerwana narazie, a kiedy wreszcie pożar ugaszono i wszystko wróciło do porządku, — nikt już nie myślał o uwolnieniu Masońskiego. Zaszło bowiem podejrzenie, że żydowski skład desek, który spłonął, został podpalony przez studenta. Wprawdzie pożar rozpoczął się o godzinie dwunastej, kiedy Masoński był zamknięty, ale stwierdzono, na podstawie doraźnej koncepcji, że ogień był podłożony za pomocą lontu, długiego na 468 metrów, który był zapalony o godzinie szóstej wieczorem. Motywem tej zbrodni była zemsta legjonistów nad masonem — żydem, który nie chciał dać zadarmo desek na podbicie podkopu pod koszary artylerji, podkopu, jaki oddawna był budowany w celu wysadzenia w powietrze polskich artylerzystów i francuskich armat, a którego daremnie poszukiwały od szeregu lat władze i dobrze myśląca część społeczeństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z głosów prasy o endeckim „jubileuszu"

Pisaliśmy o tem, jak endecja, zakupiwszy przed kilku laty stary zrujnowany dziennik, „Gazetę Warszawską" — ogłosiła się spadkobierczynią jezuity Łuskiny, chcąc nie tylko, wzorem dorobkiewiczów wydłużyć sobie linję przodków, ale — jak to podnosi warszawski „Kurjer Poranny" — **zarobić na jubileuszu, który — dzięki tamtemu „blufowi" — sobie wyprawia".**

Wspomniany organ pisze w tej sprawie:

„Jednem z przeznaczeń sfałszowanego jubileuszu jest **apel do kieszeni** tej części publiczności, która dała w siebie wmówić, że tylko obóz prowadzony przez narodową-demokrację, jest obozem narodowym i że wszystkie inne stronnictwa stoją „poza nawiasem narodu".

Z niesłychanym tupetem ludzie zgrupowani dookoła „Gazety Warszawskiej" **organizują na pierwsze dni stycznia „składkę narodową" na całej przestrzeni państwa na swój fundusz prasowy i wyborczy**, „aby lepiej było Ojczyźnie", to znaczy — przed wszystkiem tym, **którzy tę ojczyznę przy biurkach redakcyjnych** gazet endeckich i na prawem skrzydle izby sejmowej tak „godnie" personifikują".

Podkreślaliśmy także to, że dzisiejszy endecki organ w wielu razach istotnie znajduje się, jakby prawy sukcesor w zgodzie z dawną „Gazetą Warszawską" płaskiego czciciela Katarzyny lub służalczych carochwalców po załamaniu się powstania listopadowego...

Gdy obchody listopadowe w szkole podchorą- [illegible] nuje dziś redaktor Z. Wasilewski, jako szkodliwe rozpamiętywanie **„buntu przeciwko zwierzchności"** wpada on przecie w ton dawniej „Gazty Warszawskiej" np. z września 1831 r., piszącej, że „od chwili wejścia wojska Najjaśniejszego Cesarza Imci i Króla do Warszawy okazało się, iż pewna liczba ludzi **źle myślących i przewrotnych**, ośmieliła się podnieść przeciw **prawemu swemu Monarsze buntownicze znaki".**

Istotnie: czy to nie rozlega się, jakby głos **dziada i wnuka — w tej samej, co ów przodek wychowanego tradycji? A więc źródłem prawowitej władzy był dla rozpisującej się endecji w całym okresie, który się na jubileusz złożył, tylko dom Romanowów.** Wobec niego, ich zdaniem, obowiązywała taka wierność, która jest „psu zasługą, człowiekowi grzechem".

W Polsce wolnej natomiast gdy głowa państwa im nie dogadza?...

Tę paralelę, która jest tak samonastęczającą się, że ją natychmiast podkreśliliśmy, obszerniej roztacza „Kurjer Poranny", pisząc:

„Wielki książę Konstanty i Gabriel Narutowicz! Pierwszy ma być symbolem „zwierzchności", drugi — symbolem „zapory", którą usunięto w imię najświętszych interesów „narodu". **Piotr Wysocki i Eljgjusz Niewiadomski!** Pierwszy ma być symbolem „buntu", drugi symbolem najszczytniejszej ofiary ze swego istnienia dla lepszego jutra Ojczyzny! Imię pierwszego było tylko „wzorem w niewoli" — imię drugiego „hasłem edukacyjnym teraz".

Ci co czczą Wysockiego należą według p. Z. W. do „zaklętego koła magji historjozofów szkoły niewolniczej-" Ci co czczą Niewiadomskiego — należą do twórców „symbolu naszych dni i przyszłych, które nie mogą być inne tylko chrobre". Oto co zrozumie „Narodowo-demokratyczny Naród" z artykułu pana Z. W., naród wzywany dziś do składek na rzecz twórców tego nowego symbolu, którzy nie będą już narzucali „pretensjonalnych operacji uczuciowo-patrjotycznych połączonych z dużemi kosztami".

„Duże koszta" wolno ponosić narodowi tylko dla utrzymania „Gazety Warszawskiej" i jej stronnictwa"...

Jubileusz... Ongi papieże najbardziej ratowali swoje finanse — latami jubileuszowemi. Odkąd endecy stali się klerykałami, chcą widocznie także urządzać jubileusze dla swoich celów „fiskalnych" jakby spodziewając się, że „naród" nie poskąpi im funduszów... Tylko, że ich rok jubileuszowy przypadł w tym czasie, kiedy **wielu ludzi, których do niedawna wodzili na swoim pasku, już przejrzało**... Przeciągnięto strunę politycznego szarlatańśtwa!

Jeżeli więc istotnie zamierzają endecy popróbować „jubileuszowej kwesty" na wielką skalę — mogą się bardzo rozczarować co do jej wyniku.

UWAGI

—o—

Ze wspomnień przed-dwudziestoletnich

Piłsudski a hasło niepodległości Łotwy

Z Rygi donoszą do warszawskiego „Kurjera Porannego", pod datą jeszcze grudniową: „Prezydent sejmu łotewskiego Wessmans udzielił wywiadu współpracownikom pism o wrażeniach ze swej podróży do Polski. Powiedział między innemi: „Z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, Wojciechowskim mieszkałem w Anglji od r. 1900 do 1902. W tym czasie poznaliśmy się bliżej, a nawet zawarliśmy stosunki przyjacielskie. Już wówczas poruszaliśmy sprawę niepodległości Łotwy. Do Anglji przybył wówczas Piłsudski i wespół z Wojciechowskim zwrócił się do mnie z propozycją, by do programu socjaldemokratycznej partji, włączyć punkt o dążeniu tejże partji do niepodległości Łotwy. Podobny punkt odnośnie do wskrzeszenia Polski istniał już w programie PPS. Piłsudski oświadczył, że małe kresowe państwa Rosji muszą się zjednoczyć, tworząc przeciwwagę Rosji, walcząc o swą niepodległość.

Wobec tego, że była nas mała grupa emigrantów odpowiedzieliśmy, że kwestja ta powinna być rozstrzygnięta plebiscytem. Było to 22 lata temu..."

—ooo—

Spór [illegible]

Jak wiadomo, z endecko-faszystowskich elementów wyodrębniła się grupka „zdeklarowanych" monarchistów, wydających dość ucieszne pisemko pod szumnym za to tytułem „Pro Patria"... Tych „pro-patriotów" obraził wyniosłem ich potraktowaniem filar endeckiej publicystyki i „ozdoba" endekującego „Kurjera Warszawskiego", p. Rabski, wytknąwszy im śmieszną cyfrę prenumeratorów.

Na to „Pro Patria" zaliczyła go do „Chóru przechrztów", wymówiwszy mu jego parantelę z Kraushárami, przyczem o organie nekrologów tak się wyraża:

„Samo pismo przechrztów i asymilacji żydowsko-polskiej, tj. „Kurjer Warszawski", w publicystyce Warszawy staje się już anachronizmem w roli nauczyciela patrjotyzmu polskiego i budowniczego państwa narodowego. W skromnej roli przedsiębiorstwa ogłoszeniowego było handlem, jak inne. Z chwilą, gdy staje się jednem z gniazd napastników żydowskich (maska spadła), przedstawia się go opinji publicznej, jako niebezpiecznego szkodnika interesów Polski."

Zabawny to widok, gdy różne sekty endeckie zaczynają wymyślać sobie wzajem od „gniazd napastników żydowskich"...

A propos samego pisemka „Pro Patria", dodamy, że właśnie jest ono zaabsorbowane teraz ankietą na temat, komu ofiarować tron polski? Znalazła się była już śród odpowiedzi kandydatura młodszego syna ex-cesarzowej Zyty... W ostatnim numerze jakiś ks. Czeczott proponuje natomiast stworzenie dynastji rodzimej; ma bowiem upatrzonego kandydata w osobie ordynata Maurycego Zamojskiego.

W tych warunkach zrozumiałem jest, iż pisemko, dysponujące tronem polskim — musiało się czuć dotknięte, gdy niedyskretnie obliczano ilość jego prenumeratorów — na 47!

—ooo—

Międzynarodowa organizacja inteligencji

Warszawski „Kurjer Polski" pisze: „W tych dniach poważna delegacja polska udaje się do Paryża, by wziąć tam udział w kongresie, zwołanym przez Międzynarodową Konfederację pracowników umysłowych. Będzie to z kolei trzeci kongres tej organizacji. Pierwszy odbył się w kwietniu 1923 roku, drugi w grudniu tegoż roku, obydwa w Paryżu. W pierwszym wzięły udział delegacje siedmiu narodów, w drugim już kilkudziesięciu. O niezwykle szybkim rozwoju organizacji na terenie Francji świadczą wymowne cyfry: założona w marcu 1920 roku, zdobyła po czterech latach zgórą 200.000 członków, zorganizowanych w stu kilkudziesięciu instytucjach naukowych, artystycznych, społecznych i zawodowych".

Wyliczywszy szereg spraw praktycznych, które we Francji załatwiła konfederacja pracowników umysłowych (Confederation des travailleurs intellectuels czyli w skróceniu CTI) rzeczone pismo dodaje: „W roku 1922 dla obrony spraw pracowników umysłowych pozyskano **90 senatorów i 130 posłów rozmaitych ugrupowań politycznych.** Posłowie ci popierają solidarnie każdą sprawę, przedłożoną rządowi przez CTI. Szereg ustaw przeprowadzono tą drogą, przy tworzeniu Międzynarodowego Instytutu Współpracy Umysłowej, Dyrektor Międz. Biura Pracy Albert Thomas pozostaje w stałym kontakcie z CTI. Sekretarz Konfederacji p. Louis Gallie został zaproszony przez Ligę Narodów do współpracy w dziedzinie zawodowych spraw pracowników umysłowych".

Podłoże rewolucji w Albanji

Depesze doniosły, że powstańcy obsadzili Tiranę, stolicę Albanji, że przywódca powstańców, Ahmed Bey Zogu, znajduje się w Tiranie, a Fan Noli, premjer obalonego rządu, uciekł w towarzystwie wszystkich członków swego rządu, sztabu generalnego i kilkuset rannych żołnierzy do Brindisi we Włoszech, skąd zamierza udać się do Stanów Zjednoczonych. Co zaszło w tem państewku, wstrząsanem ustawicznemi rewolucjami, którego nazwa stała się synonimem kraju o nieustalonych stosunkach?

Przez dwa lata rządził Albanją **Ahmed Bey Zogu,** przywódca konserwatywnych obszarników i bogatych chłopów. W czasie swych rządów stał się znienawidzonym, gdyż strzegł pilnie tylko interesów t. zw. wielkich rodzin i zmierzał do usunięcia parlamentu i do dyktatury, podobnie jak to poprzednio czynił jego krewny, słynny Essad Pasza, następca operetkowego księcia Wieda, zainstalowanego przed 12 laty na tronie nowego państwa przez rządy europejskie. Opozycję przeciw rządom Ahmeda uprawiała **partja narodowa,** mająca w programie uniezależnienie polityki państwowej Albanji od wielkich mocarstw oraz radykalne reformy społeczne. Gdy pewnego dnia w bazarze tirańskim zastrzelono zabójcę Essada, którego to zabójcę partja narodowa czciła jako bohatera narodowego, opinja publiczna uznała Ahmeda za sprawcę mordu. Opozycja, ze zwłokami zamordowanego, wyruszyła długą karawaną samochodów do Walony, gdzie odbył się pogrzeb o charakterze ostrej manifestacji przeciwrządowej; Ahmed został opuszczony przez wszystkich, a ludność, trapiona głodem, po srogiej zimie obróciła się przeciwko niemu; na czele ruchu rewolucyjnego stanął **Fan Stylian Noli,** prawosławny biskup i metropolita albański, uczony teolog, pochodzący z osiedla albańskiego pod Adrjanopolem.

Fan Noli, demokrata, był duszą propagandy albańskiej w Ameryce i jako dziejopisarz swego narodu, zażywał dużego poważania. Rewolucja wybuchła w czerwcu 1924, a w lipcu po dwóch bitwach rząd Ahmed Beya został obalony, a on sam uciekł do Jugosławji. Trybunał stanu zaocznie skazał cały dawny gabinet Ahmeda i jego pomocników na karę śmierci, względnie dożywotniej banicji, oraz orzekł konfiskatę ich majątków.

Prezydentem ministrów został **Fan Noli, który** miał przeprowadzić radykalny program partji narodowej. Udał się więc do Genewy, aby przy pomocy Ligi narodów uzyskać pożyczkę zagraniczną na inwestycje gospodarcze i przemysłowe w Albanji. To mu się nie powiodło. Jednocześnie rozgoryczało wieśniaków zbyt powolne przeprowadzanie reformy rolnej; Fan Noli rozpisał więc nowe wybory do parlamentu, na którego pomoc w realizacji reformy rolnej liczył.

Zwolennicy Ahmeda, którzy podczas rewolucji lipcowej uciekli do Jugosławji, Grecji i Włoch, zorganizowali tam ośrodki agitacyjne przeciw Fan Nolemu i utworzyli bandy na pograniczu serbskiem i greckiem. Zwłaszcza Jugosławja była silnie zaangażowana w popieraniu tych napadów granicznych. Coprawda, niedawno Jugosławja zawarła z Włochami układ, w którym państwa te zobowązują się nie mieszać się do wewnętrznych spraw Albanji, lecz fakty przeczą słowom traktatu: Przed dwoma miesiącami ogłosił Stefan Radicz, przywódca chłopów chorwackich, że **Jugosławja, Grecja i Włochy zawarły umowę co do rozbioru Albanji między siebie,** i że Kroaci uważają Albanję za wolny naród i nie chcą w tym podziale brać udziału. Fakt drugi: Dnia 13 grudnia albański sąd wojskowy uznał Ahmeda za sprawcę mordu, popełnionego na dwóch Amerykanach, zastrzelonych w kwietniu 1924 na szosie Tirana—Skutari, w lesie Mamuras. Postępowanie sądowe wykazać miało, że w sprawie tej **maczała swoje ręce Jugosławja,** pragnąc skompromitować Albanję w oczach zagranicy jako kraj dziki i niewdzięczny. Ofiarą bowiem zamachu właściwie miał paść belgijski profesor Pitard, który przybył z da-

rami żywnościowemi dla Albanji. Wykonawcą spisku był, wedle orzeczenia sądu, były premjer i minister spraw wewnętrznych, Ahmed Zogu.

Przy pomocy Włoch i Jugosławji, pragnących w ogniu rewolucji upiec swą pieczeń i całkowicie uzależnić nowy rząd od siebie, udało się bandom Ahmeda wzniecić powstanie. Ahmed, wyruszywszy z Jugosławji, zajął sprzyjającą mu północną część kraju, poczem życzliwie witany przez wielkich obszarników, zdobył Tiranę, zdobył Walonę, a Skutari poddało się bez walk. Naturalnie nie należy przeceniać grozy tych walk. Straty Fan Noliego wynoszą w tej wojnie 400 ludzi, straty Ahmeda nie są jeszcze znane. Pobity Fan Noli załadował na trzy żaglowce wszystkich swych ministrów i resztki swego wojska i uciekł do Włoch, gdzie oczekuje na interwencję Ligi narodów, do której się zwrócił, jak można przypuszczać, bezskutecznie.

Jak zachowują się rządy europejskie wobec zajść albańskich? Oczywiście, **zapewniają o swej bezinteresowności.**

„Il Popolo d'Italia“, organ Mussolinego, pisze, że „**rząd faszystowski nie zejdzie z drogi lojalności, jaką przyjęli jego poprzednicy**; rząd włoski szanuje niepodległość Albanji i nie zawaha się przed energicznemi krokami, gdyby **niepodległość Albanji albo interesa włoskie miały być naruszone**“.

O tem samem zapewnia Jugosławja, a także i Grecja, oraz Anglja, której kapitaliści uzyskali prawo eksploatacji źródeł oleju ziemnego pod Tiraną. Skończy się więc na tem, że „niepodległość“ Albanji zostanie uszanowana przez mocarstwa, ale za cenę poddania się nowego rządu ich dyktatowi. Albanja w dalszym ciągu będzie dzielona na strefy wpływów, Jugosławja będzie nadal gotowała się do aneksji północnych okręgów, Grecja do zaboru Epiru, Włochy czuwać będą, aby na drugim brzegu Adrjatyku nie usadowił się nikt groźny dla ich stanu posiadania na tem morzu. Wewnątrz kraju, nowy rząd oznacza pod względem politycznym likwidację parlamentu i rządy nieodpowiedzialne, pod względem społecznym panowanie obszarników i zaniechanie reform społecznych. — Rzecz jasna, że **niepokoje nie zostaną zakończone**, i że partja narodowa będzie próbowała odzyskać władzę w tym kraju, który stanowi jeszcze jeden przykład... poszanowania praw narodów małych przez państwa wielkie, które, cokolwiek by je różniło, potrafią zawsze porozumieć się z sobą co do podziału łupów.

* * *

Rzym. (PAT) Fan Noli przybył do Rzymu. Ma on zamiar odbyć konferencję z Mussolinim i zaprotestować przeciw mieszaniu się rządu jugosłowiańskiego do wewnętrznych spraw Albanji. Słychać że Fan Noli zamierza w tej samej sprawie udać się do Paryża i do Londynu.

O przywrócenie samorządu w Krakowie

We wtorek odbyła się w sali konferencyjnej magistratu **druga konferencja** posłów i senatorów krakowskich, zwołana z inicjatywy tow. posła Dra Bobrowskiego. Obradom przewodniczył senator Adelman, a udział w konferencji wzięło 15 posłów i senatorów z klubów: PPS (4), Ch. D. (3), N. D. (3), Piast (2), Koło żyd. (2), katol. lud. (1).

Celem konferencji było uzgodnienie stanowiska klubów, wobec znanego wniosku posłów ośmiu klubów w sprawie nowej ordynacji wyborczej dla miasta Krakowa.

Negatywne stanowisko wobec tego wniosku zajęli jedynie narodowi demokraci, a prof. Konopczyński dowodził, że okres rządów komisarskich przyczyni się do rozbudzenia zapału do samorządu szerokich kół ludności.

Posłowie Dr. Bobrowski i Dr. Marek żądali solidarnego poparcia projektu ordynacji wyborczej, uchwalonego w drodze kompromisu jednomyślnie przez Radę m. Krakowa w roku 1919. — Poseł Dr. Thon zaproponował restytuowanie Rady m. **z wykluczeniem kooptowanych radców miejskich** (Podgórze i IV. kurja). Wniosek w tej formie nie uzyskał żadnego poparcia, a nawet endecy, którzy zakulisowo ten wniosek wysunęli, za nim nie głosowali.

Posłowie Holeksa (Ch. D.) i Byrka (Piast) zastrzegli dla swych klubów swobodę zgłaszania w komisji zmian projektu, nawet zasadniczych (system wyborczy!).

Z przykrością należy stwierdzić, **że konferencja** nie posunęła sprawy naprzód i że w komisji praca nie będzie łatwą, zwłaszcza, że narodowi demokraci zapowiadają wniesienie własnego wniosku, którego zasad na konferencji nie ogłosili.

Przy tej sposobności stwierdzamy, że wiadomość, podana przez „Nową Reformę“ i „Ilustr. Kurjera“, jakoby „w czasie dyskusji ujawniła się pewna zmiana w dotychczasowem stanowisku PPS“ odnośnie do reaktywowania rozwiązanej Rady miejskiej, jest zupełnie nieprawdziwą. — PPS uważa rozwiązanie Rady m. Krakowa za zupełnie bezprawne i stanowisku temu dał wybitny wyraz na konferencji tow. poseł Dr. Bobrowski. Natomiast nie mogli posłowie i senatorowie PPS oświadczyć się za wnioskiem posła Dr. Thona, zmierzającym do reaktywowania Rady **z wykluczeniem radnych z dzielnicy Podgórze** (powołanych drogą kooptacji w czasie wojny), oraz dalszych radców kooptowanych (kurja Polskiej Komisji likwidacyjnej).

Wiadomości polityczne

—o—

O UDZIAŁ AMERYKI W SPŁATACH NIEMIEC.

Rząd angielski wysłał do Waszyngtonu odpowiedź w sprawie żądania amerykańskiego dotyczącego uzyskania należnych na mocy planu Davesa sum na pokrycie strat wojennych. Prasa dowiaduje się, że rząd angielski odpowiedział, że podtrzymuje prawomocność wysuniętej poprzednio tezy, proponując jedynie środki dla praktycznego uregulowania kwestji.

—ooo—

GWAŁTY PRZECIW CHORWACJI

„Neue Freie Presse“ donosi z Zagrzebia: Wczoraj późnym wieczorem opublikowane zostało rozporządzenie rządu rozwiązujące chorwacką chłopską partję republikańską z powodu utrzymywania stosunków z Międzynarodówką komunistyczną oraz z chłopską Międzynarodówką i z rewolucjonistami macedońskimi. Partji tej zakazano odbywania wszelkich zgromadzeń i konferencji oraz wydawania jakichkolwiek publikacji. Przeciw bardziej czynnym członkom tej partji wdrożono postępowanie karne. Papiery i dokumenty w biurach tej partji skonfiskowano.

—ooo—

ZNOWU POWSTANIE W CHINACH

Z Szanghaju donoszą, że generał Czeng-Lo-San zorganizował ruch powstańczy przeciw gubernatorom prowincji Czekiang i Fukiem. Toczą się walki w odległości 20 mil od Szanghaju. Dotychczas padło w tych walkach 300 żołnierzy.

—ooo—

Przegląd społeczny

—o—

KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W niedzielę 11 stycznia odbędzie się **w Chrzanowie** w Domu Robotnicz. przy ul. Grunwaldzkiej o godzinie 9 rano konferencja związków zawodowych z powiatów chrzanowskiego i oświęcimskiego. Porządek obrad: 1) Gospodarcze i polityczne położenie klasy pracującej, 2) stosunki pracy w powiatach chrzanowskim i oświęcimskim, 3) organizacja Związków zawodowych, 4) wybór Rady powiatowej Związków zawodowych dla powiatów chrzanowskiego i oświęcimskiego razem. — Wszystkie oddziały Związków zawodowych powinny na własny koszt wysłać przynajmniej po jednym delegacie, a mogą wysłać każdy oddział do trzech delegatów. Delegatom należy wystawić mandat z pieczęcią oddziału Związku i podpisem przewodniczącego i sekretarza.

KRONIKA

—•—

Kraków, 3 stycznia.

Wzrost kosztów utrzymania w Krakowie w miesiącu grudniu

Lokalna Komisja parytetowa przy województwie krakowskiem stwierdziła na posiedzeniu w dniu 2 stycznia, że koszta utrzymania wzrosły w grudniu 1924 o **1.86 proc.**

—ooo—

Popularne wykłady z dziedziny higjeny

Znacznie powszechniejszem jest zjawisko, iż ludzie o przedwcześnie zrujnowanym organizmie zasięgają rozpaczliwie porady lekarskiej, niż ta forma troski o zdrowie własne lub dzieci, która polega na zapoznawaniu się z naukowo ustalonemi zasadami higjeny — nauki, traktującej o tem, jak należy utrzymywać swoje zdrowie. Toteż powitać należy inicjatywę krakowskiego Towarzystwa Hygienicznego, które w sali Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńska 9) zapowiada cykl wykładów z tej dziedziny — niektóre specjalnie dla osób dorosłych.

Rozpocznie ten cykl wykład doc. dra Janiszewskiego „O znaczeniu zdrowia“ w dn. 12 bm., poczem dalsi prelegenci omówią — wedle swojej specjalności — poszczególne działy higjeny. Wykłady rozpoczynać się będą o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 groszy, dla członków 20 gr., dla dzieci szkolnych 20 gr. Karta wstępu na cały cykl (16) wykładów — 6 zł.. dla członków 2 zł.

—ooo—

POBÓR PODATKU LOKATORSKIEGO. Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że pobór podatku lokatorskiego za I. kwartał 1925 oraz podatku wodociągowego za IV. kwartał 1924 odbywać się będzie z dzielnic: od I—IV. włącznie w głównej Kasie miejskiej, z dzielnic: od V—VIII oraz od X—XX włącznie w odnośnych kasach pomocniczych w gmachu magistratu — dawne Biuro aprowizacyjne, zaś pobór powyższych podatków z dzielnic: IX, XXI i XXII odbywać się będzie w odnośnej Kasie w gmachu magistratu w Podgórzu.

PŁATNOŚĆ PODATKU WODOCIĄGOWEGO ZA IV KWARTAŁ 1924 R. Magistrat przypomina, że do dnia 14 stycznia b. r. jest płatny podatek wodociągowy za IV kwartał 1924, który właściciele realności winni pobrać od lokatorów i wnieść do głównej kasy miejskiej w powyższym terminie pod rygorem płacenia odsetek zwłoki 4 procent miesięcznie.

W SPRAWIE NADUŻYĆ RZEŹNIKÓW otrzymujemy z miasta list, który podajemy pod rozwagę kompetentnych czynników: Komunikaty województwa i magistratu głoszą co pewien czas potanienie mięsa, ostatnio w i. kl. jakości na 1 zł. 30 gr. za kilo mięsa wołowego z 20 proc. dokładką. Jak to wygląda w praktyce, proszę przekonać się na ul. Brackiej w jatce Kuhnreicha. Cennik głosi po 1.30 za kilo mięsa, a stale biorą po 1.60, od świąt zaś po 1 zł. 70 gr. Kiedy pensje są tak szczupłe i na to głoszone tanienie obliczane, zbrodnią po prostu jest wydzieranie tych 40 groszy na każdym kilogramie mięsa. Kary na rzeźników i innych paskarzy nakładane nie są widać zbyt dotkliwe, skoro nie odstraszają innych. Bo tesame praktyki uprawiają i inni. Np. Balcer z placu Szczepańskiego, Wajda z ul. Tomasza i inni. A może cena 1 zł. 30 gr. za kilo mięsa I. jakości jest ustalona tylko dla województwa i magistratu? Trzeba to wyraźnie w komunikacie zaznaczyć.

OTWARCIE SZPITALA ŻYDOWSKIEGO. Rada wyznaniowa uchwaliła odbudowany i znacznie rozszerzony szpital gminy izraelickiej otworzyć w niedzielę 4 stycznia. Otwarte zostaną oddziały dla chorób wewnętrznych, chirurgicznych, ginekologicznych, dziecięcych, ocznych, usznych i gardlanych, skórnych i wenerycznych, oddział ortopedyczny, dentystyczny oraz zakład Roentgena. Łóżek dla chorych jest 125. Przyjmowanie chorych rozpocznie się we wtorek 6 stycznia. Z okazji otwarcia szpitala uchwaliła Rada wyznaniowa w uznaniu zasług około odbudowy szpitala przez prezydenta gminy izraelickiej dra Rafała Landaua położonych nazwać największą salę dla chorych imieniem dra Rafała Landaua, tudzież umieścić w budynku szpitalnym tablicę pamiątkową.

KRAKOWSKIE KOŁO ZW. BIBL. POLSKICH. Dnia 3 stycznia o godz. 6 wieczorem odbędzie się w czytelni profesorskiej bibljoteki Jagiellońskiej odczyt dra K. Sochaniewicza p. t. „Praca rewindykacyjna w Petersburgu w r. 1924.“

Tajemnicze samobójstwo i samobójczyni

Z Warszawy donoszą: Dwa tygodnie temu obiegła prasę wiadomość o aresztowaniu niejakiej Margot-Mirau, oskarżonej o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Jakkolwiek znaleziono podczas rewizji obciążające ją poważnie dokumenty, jednak z punktu widzenia prawnego ujawnione dowody rzeczowe nie wystarczyły dla wytoczenia sprawy sądowej, wobec czego wypuszczono ją na wolność za zobowiązaniem meldowania się co 4 dni. Po dwóch dniach znaleziono na moście kolejowym zwłoki kobiety, która wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie. Narazie desperatki nie rozpoznano. Dopiero wczoraj doniesiono policji politycznej, że ową samobójczynią jest Margot-Mirau. Zdradził ją rewolwer ukradziony urzędnikowi Państwowych Zakładów Graficznych p. Z. Natychmiast wszczęto dochodzenie. Znaleziono przytem 3 listy, które były pisane nazajutrz po wypuszczeniu p. M. z aresztu, 17 zm., a w przeddzień samobójstwa. Jeden z pozostawionych listów pisany był do matki, która mieszka w Gdańsku, drugi do przyjaciółki, trzeci — do narzeczonego kapitana C. W listach tych p. Margot wskazuje, że przyczyną jej kroku jest posądzenie ją o szpiegostwo.

Lecz oto, jak wygląda sprawa według aktów dochodzenia. P. Margot-Mirau oddawna poddana była obserwacji. Będąc przeciętną płatną stenotypistą w biurach prywatnych, w kwietniu roku ubiegłego zapłaciła 1 miljard marek za mieszkanie (zgóry za 10 miesięcy), przyczem zamieszkała u znanych policji ludzi o bardzo podejrzanej (pod względem kryminalnym) konduicie. Obracała się w towarzystwie niemal wyłącznie oficerów. Zachowaniem się swym doprowadzić miała dwóch oficerów do samobójstwa. Stale jeździła do Modlina pod przybranem nazwiskiem Idzikowskiej.

Często też bywała u oficerów w cytadeli, przyczem miała stałą przepustkę, którą przy świadkach w chwili wkraczania policji do mieszkania — zniszczyła. W czasie rewizji znaleziono dwa notatniki. Jeden — z wykazem oficerów stacjonującego w Ossowie pułku art. pol., drugi zaś z wykazem alfabetycznym całego szeregu oficerów różnych formacji. Pozatem znaleziono nr. 6 rozkazu oficerskiego wymienionego pułku art. polnej i szereg mniejszej wagi dokumentów i rzeczy jak: 25 naboi rewolwerowych, bagnet i t. p.

Stwierdzono również, że matka, mieszkająca w Gdańsku, zapraszała ją do siebie, dowiedziawszy się, że naraziła się policji. Również dziwną w tem wszystkiem okolicznością jest zeznanie świadków że p. Margot-Mirau skradła 2 kiliny, i że wogóle niejednokrotnie kradzieże popełniała.

—o0o—

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Na północy Polski pochmurno, odwilż i opady śnieżne; na zachodzie i południu pochmurno, opadów mało, w nocy przymrozki, wiatr słaby.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU NA WYSTAWĘ SKLEPOWĄ. Ogłoszony przez Muzeum przemysłowe w Krakowie konkurs na wystawę sklepową, dał następujące wyniki: Nagrodę 1-szą (medal brązowy, mały) otrzymała firma: Józef Massar, sklep bławatny, przy ul. Florjańskiej 15. Listy pochwalne otrzymały firmy: Gebethner i Wolff, księgarnia, Ignacy Sobolewski, magazyn bławatny, Grodzka 3 „Delka", magazyn obuwia Leona Steiglera, Rynek gł. 14.

Niezależnie od firm zgłoszonych, komisja złożona z reprezentantów kupiectwa, prasy, Muzeum przemysłowego i sfer obywatelskich wyróżniła poza konkursem wystawy godne uwagi, a przedewszystkiem okno wystawowe składu obuwia firmy G. Werner przy ul. Sławkowskiej 15, które swą bezpretensjonalnością umiejętnie podkreśla estetyczną stronę reklamy. Na wzmiankę zasługuje firma Lezerkiewicz przy ul. Szczepańskiej, dom szwajcarskich haftów przy ul. Grodzkiej, Samuel Spira przy ul. Grodzkiej 4, Mydlarski i Brzozowski przy ul. Szewskiej, oraz firma „Teobald", perfumerja przy ul. Sławkowskiej. Sąd konkursowy stwierdził, że główną wadą wystaw sklepowych jest ich przeładowanie, oraz brak należytego ujęcia kolorystycznego w rozmieszczenia przedmiotów, przyczem w dekoracyjnej stronie okna nie jest uwzględniona forma, zależna od wystawionych materjałów. Niemniej jednak Komisja przeglądająca wystawy stwierdziła znaczną poprawę w urządzaniu okien wystawowych, a powstałe niedomagania wypływają raczej z braku odpowiednich specjalistów.

ODCZYT PROF. ADAMA KRZYŻANOWSKIEGO. W sobotę 3 bm. o godz. 8 wieczorem w klubie społecznym, Rynek 32 wygłosi prof. Adam Krzyżanowski odczyt pt. „Struktura społeczna Polski współczesnej". Wstęp dla członków klubu wolny, dla zaproszonych gości 1 zł.

SAMOLOTEM W DRODZE Z MOSKWY PRZEZ KRAKÓW DO PARYŻA. Dnia 1 bm. wylądował na lotnisku krakowskiem w Rakowicach francuski dwupłatowiec pasażerski „Kandron". Załogę okrętu powietrznego stanowi dwóch pilotów i dwóch mechaników. Lotnicy francuscy w połowie grudnia ubiegłego roku przybyli do Moskwy, celem badania warunków utworzenia stałej linji komunikacyjnej Paryż—Warszawa—Moskwa. Obecnie w powrotnej drodze zatrzymali się w Krakowie. Dwupłatowiec „Kandron" jest statkiem pasażerskim i może pomieścić 12 osób, oraz odpowiednią ilość bagażu. Francuzi odlecieli do Paryża na Wiedeń wczoraj o godz. 10 przed południem.

ECHA PROCESU B. DYR. WANDZLA. Jak się dowiadujemy, sąd wyższy w Krakowie odrzucił sprzeciw obrony b. dyrektora Wandzla, skazanego na 4 lata więzienia za oszustwo i sprzeniewierzenie, co do uchwały trybunału, orzekającej areszt skazanego, aż do załatwienia zażalenia nieważności w sprawie wyroku przez sąd Najwyższy w Warszawie, sąd krakowski wogóle nie rozstrzygał prośby o ewentualny wymiar kaucji, za jaką mogłoby nastąpić wypuszczenie Wandzla na wolność.

WARSZTATY RĘKODZIELNICZE W WIĘZIENIACH. Ministerstwo sprawiedliwości, wprowadzając system organizacji pracy w więziennictwie polskiem, poleciło zarządom więzień zakładanie warsztatów rękodzielniczych. W okręgu krakowskiego sądu apelacyjnego, urządzone zostały następujące warsztaty: w więzieniach krakowskich szewski, stolarski, krawiecki i ślusarski; w Jaśle krawiecki, szewski i guzikarski; w Rzeszowie krawiecki, szewski i stolarski; w Wadowicach krawiecki, szewski i stolarski. W 125 więzieniach w całem państwie funguje ogółem 386 warsztatów, które zatrudniają przeciętnie 3.500 więźniów dziennie.

ILE JEST KONCESYJ MONOPOLOWYCH? W związku z rozporządzeniem w sprawie rewizji wszystkich koncesyj na sprzedaż artykułów monopolowych, dowiadujemy się, że w województwie krakowskiem jest 8218 posiadaczy koncesyj. Liczby tej przypada na trafiki 4703, na wyszynk 3402, zaś na sprzedaż soli 113. Zaznaczyć należy, że w całem państwie jest ogółem 77.525 różnych koncesyj monopolowych, z czego na trafiki wypada 38.400, na wyszynki 35.708, na sacharynę 2112, na sól 1305. Z pośród wszystkich koncesyj inwalidzi posiadają 7480 koncesyj w całej Polsce.

K. S. „WAWEL" W KRAKOWIE urządza w sobotę 3 stycznia 1915 wielką zabawę karnawałową w salach Tow. lekarskiego, ulica Radziwiłłowska 4. Początek o godz. 9 i pół wieczór.

STRZAŁ MŚCICIELA PRZEZ OKNO. Onegdaj pewien osobnik w zamiarze skrytobójczym strzelił z wojskowego karabinu przez okno do mieszkania Władysława Pyrszaka w Zawierzbniu, raniąc go ciężko. Według orzeczenia lekarskiego kula przeszła przez płuca, klatkę piersiową i lewą rękę. Rannego Pyrszaka odwieziono w stanie groźnym do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Pod zarzutem powyższego morderstwa usiłowanego aresztowano Adama Bieniarza z Grabin pow. Ropczyce, którego oddano sądowi pow. w Dębicy. Powodem usiłowanego morderstwa były porachunki osobiste między Bieniarzem a Pyrszakiem.

ZBIEGŁ Z ARESZTÓW WOJSKOWYCH. Dnia 31 z. m. 1924 popoł. zbiegł z aresztów 5 pułku saperów stacjonowanego na kopcu Kościuszki żołnierz Karol Korzeniowski, podejrzany o napad rabunkowy.

WIELKA KRADZIEŻ. Wczoraj doniósł do policji ks. Czertwertyński, zam. w Rynku gł. 9, iż nieznany sprawca rozbiwszy biurko, stojące w przedpokoju skradł na jego szkodę: akt uwierzytelniający prawa do majątku gminy Krupice-Istrygano na Wołyniu, akt kupna majątku na Ukrainie, Rogowo, akt kupna willi pod Birowem, akcje cukrowni „Światopełk" na 1,200.000 rubli, akcje Lombardu Starego na 200.000 rubli, akcje Lombardu nowego na 300.000 rubli.

ŻNIWO POLICYJNE W NOWY ROK. W dniu 1 stycznia w Krakowie aresztowano: 5 osób podejrzanych o kradzież, 1 za żebractwo, 7 za opilstwo, 2 za awantury uliczne, 1 za włóczęgostwo, 1 za gwałt publiczny. Doprowadzono do urzędu policyjnego: 2 osoby za przekroczenie przepisów dorożkarskich, 2 za opilstwo, 1 za usiłowane samobójstwo, 2 za zakłócenie spokoju nocnego. Doniesiono do władz: 4 osoby za zanieczyszczenie ulicy, 3 za przekr. przepisów dorożkarskich, 4 za przekr. przepisów meldunkowych, 4 za niestosowne zachowanie się względem policjanta, 22 za nietrzeźwość, 9 za przekroczenie przepisów o komunikacjach, 3 za nieoświetlenie klatki schodowej, 7 za brak cennika, 6 za przekr. przepisów sanitarnych, 40 za przekr. ustawy o czasie pracy w handlu, 5 za szybką i nieostrożną jazdę, 2 za pozostawienie koni bez dozoru, 1 za obrazę policjanta, 1 za zakłócenie spokoju nocnego.

—o0o—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Fotel 47". Pod tym tytułem ukaże się dzisiaj zabawna komedja paryska Ludwika Vernenille'a, która obiegła już liczne sceny zagraniczne. Akcja pełna humoru i miejscami sentymentalna, obraca się około mimowolnej i nieświadomej rywalizacji o tego samego mężczyznę wybitnej artystki paryskich teatrów z własną córką, świeżo wypuszczoną z pensjonatu. Rolę artystki, obfitującą w pierwszorzędne walory sceniczne, odtwarza p. Bednarzewska, jej córkę p. Kossocka. Przedmiot rywalizacji tych pań gra p. Knobelsdorf. W sztuce są nadto zabawne typy dymisjonowanego męża artystki, profesora gimnastyki (p. Sawicki), dyskretnego, podstarzałego przyjaciela (p. Leliwa), dobrego rezonera (p. Burnatowicz), oraz charakterystycznych zjawisk teatralnych paryskich: garderobianej i inspicjenta (p. Lińcewna i p. Pągowski). Sztuka, która otrzymała nową wystawę, grana będzie przez szereg dni z rzedu.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w sobotę oraz jutro w niedzielę wieczorem ostatnie dwa przedstawienia „Wielkiej księżnej i chłopca hotelowego“ Savoira, z pp. Bruczową i Wesołowskim w rolach tytułowych. Sobotnie i niedzielne popołudmowe przedstawienia wypełnione zostaną przez „Krowoderskie zuchy“. W poniedziałek „Kwiat pomarańczowy“, z pp. Wernicz i Wesołowskim w rolach głównych. Dzisiaj w sobotę oraz jutro w niedzielę o godz. 10 wieczorem powtarza „Qui pro quo“ swój spektakl w wykonaniu pp. Pogorzelskiej, Boda, Macherskich, Toma, Jastrzębca, Wiehlera i innych.

OPERETKA NOWOŚCI. Dziś w sobotę po południu po cenach całkiem zniżonych „Dziewczę z Holandji“ wieczorem „Tancerka w masce“. Operetka ta grana będzie w sobotę i w niedzielę wieczór. W niedzielę po południu „Hrabina Marica“, z p. Kramerówną.

LEO BELMONT, znany publicysta i prelegent, wygłosi we wtorek 6 stycznia, w Starym Teatrze, odczyt na temat „Małżeństwo i prostytucja“, t. j. o kobiecie upadłej, oraz wierze i niewierności małżeńskiej.

KWARTET ANGIELSKI „THE CATTERALL QUARTETT“ wystąpi we środę 7 stycznia w Starym Teatrze.

„SZOPKA KRAKOWSKA“. Dalsze przedstawienia „Szopki krakowskiej“ odbędą się dnia 3 bm (sobota) o godz. 4; dnia 4 (niedziela) o godz. 4 i 6, oraz dnia 6 (wtorek) o godz. 4 i 6. Bilety wcześniej do nabycia w Muzeum przemysłowem, przy ul. Smoleńsk 9, od godz. 9—2.

—ooo—

Z Polski

ORDER DLA REYMONTA. Otrzymali wielką wstęgę orderu „Odrodzenia Polski“ p. Reymont, krzyż komandorski z gwiazdą Stanisław Karpiński, Czesław Klarner i Józef Raczyński, wiceminister rolnictwa.

WYBUCH W TEATRZE. Wczoraj o godz. 22'30 w korytarzu między teatrem Wielkim a Narodowym w Warszawie wybuchła petarda, którą trzymał w ręku operator Fiałkowski. Petarda ta potrzebną jest do sceny zabijania smoka, w balecie „bajek“. Wybuch ten kontuzjonował Fiałkowskiego, oraz członka orkiestry Lebla. Na widowni wybuch ten nie był słyszanym.

ZJAZD ZWIĄZKU NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH. Zarząd główny Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich zawiadamia, iż obrady dorocznego VI-go zjazdu delegatów odbędą się w niedzielę i poniedziałek 4 i 5 bm., ewentualnie też we wtorek 6 bm. Otwarcie zjazdu nastąpi w niedzielę o godz. 10 i pół w sali Tow. hygienicznego w Warszawie, ul. Karowa 31. Na porządku obrad w dniu pierwszym: sprawozdanie z działalności zarządu i z gimnazjów związkowych. W dniu drugim rano referat członka zarządu głównego senatora St. Kopcińskiego w sprawie polityki oświatowej Sejmu oraz referaty w sprawach nauczycieli szkół państwowych, w sprawie ustawy emerytalnej dla nauczycieli szkół prywatnych oraz norm płac na rok przyszły. Delegaci winni okazać swoje legitymacje przy wejściu na salę; tamże mogą otrzymać karty wstępu goście.

SCHWYTANIE DEFRAUDANTA. Przed kilku dniami ministerjum skarbu zwróciło się do władz śledczych z doniesieniem, że kasjer wydziału solnego ministerjum, Alfons Chłopicki, zbiegł, zdefraudowawszy 18 tysięcy złotych. Na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia Chłopicki otrzymał na wypłaty 70 tysięcy złotych, z tego wypłacił tylko 52 tysiące, poczem więcej do biura nie przyszedł, odesławszy klucz od kasy. W nadesłanym liście zawiadamiał, że jest chory. Gdy udano się do mieszkania jego przy ul. Brackiej l. 12, zastano je zamknięte. Stróż wyraził przypuszczenie, że Chłopicki umarł, gdyż od kilku dni go nie widział. Drzwi mieszkania wyważono, lecz nikogo nie zastano. Zarządzone przez policję kryminalną poszukiwania trwały kilka dni. Onegdaj agenci śledczy przed gmachem Banku polskiego na ul. Bielańskiej spostrzegli mężczyznę, którego wygląd zgadzał się z rysopisem poszukiwanego zbiega. Zatrzymano go i przeprowadzono do urzędu śledczego, gdzie spostrzegawczość agentów potwierdziła się. Chłopicki przyznał się, że pieniądze roztrwonił. Stawiony przed sędzią śledczym, został po przesłuchaniu odstawiony do więzienia.

ZABÓJSTWO. Z Węgierskiej Górki donoszą nam: Kilka dni przed świętami popełniono w gminie Cięcinie zabójstwo na osobie handlarza nierogacizny z Żywca, które jest tem tragiczniejsze, że śmierć jego miała wywołać atak sercowy u żony, wskutek tego nastąpiła śmierć i osierocone zostały małoletnie dzieci. Dziwna rzecz, że dotąd policja sprawców nie wyszukała! W interesie spokoju publicznego leży, aby władze sprawą tą jak najenergiczniej się zajęły. Naczelnik gminy zaś powinien godność swoją sam złożyć, skoro bójka powstała o jego osobę!

Z zagranicy

STAN ZDROWIA BRANTINGA polepszył się w ciągu dnia wczorajszego.

ZGON KAROLA SPITTELERA. W dniu 29 grudnia zmarł w Lucernie (w Szwajcarji) w 79 roku życia Karol Spitteler. Literatura niemiecka straciła w nim wielkiego poetę i wybitnego myśliciela. Urodzony w r. 1845, opublikował swoje pierwsze dzieło „Prometheus i Epimetheus“ dopiero w r. 1881. Długo pozostawał nieznanym, zdobył szerokie uznanie i znaczenie dopiero z początkiem bieżącego stulecia. W r. 1919 uzyskał nagrodę Nobla. Z dzieł jego zostały „Imago“ i „Wrogowie dziewcząt“ przełożone na język polski i wydane przez Bibljotekę laureatów Nobla. W czasie wojny światowej Spitteler, mimo że był Niemcem, oświadczył się za państwami ententy, co wywołało przeciw niemu nagonkę w prasie niemieckiej.

MORDERCY ERZBERGERA Schultz i Tillesen powrócili do Węgier.

HAARMAN NR. 2. Podczas dalszych rewizyj u masowego mordercy Denkego znaleziono w sienniku dokumenty, odnoszące się do dalszych 7 ofiar. Zbrodnię Denkego datują już od roku 1913. W pobliżu lasku miejskiego znaleziono w zaroślach wielką ilość kości ludzkich, które, jak się zdaje, należą do ofiar morderstw Denkego. Pogrzeb mordercy, który popełnił samobójstwo, odbył się pod ochroną policji.

POWÓDŹ NA RZEKACH ANGIELSKICH, a przedewszystkiem na Tamizie, wciąż wzrasta. Wyrządziła ona poważne szkody komunikacji. Po pauzie wybuchła burza ponownie i osiągła szybkość 50 mil na godzinę. Połączenia telegraficzne i telefoniczne poprzerywane w wielu miejscach, komunikacja kolejowa utrudniona, a częściowo zastanowiona. Fale na kanale doszły do niebywałej wysokości, utrudniając żeglugę morską.

OSLO STOLICA NORWEGJI. Norwegja po latach 300 powzięła postanowienie nadania swej stolicy jej dawniejszej nazwy. Stolica Norwegji, pod nazwą Chrystjanji od 1624—1924, nazywać się będzie odtąd Oslo. Nazwę tę nosiło to miasto w ciągu 6 stuleci: od 1047 do 1624 r.. Zmiana nazwy obowiązywać będzie z dniem 1 bm. Nadanie stolicy Norwegji jej poprzedniej nazwy obchodzone było uroczyście. O północy we wszystkich kościołach stolicy uderzono w dzwony, w południe zaś z fortecy Akerhus dano strzały armatnie. Pomnik założyciela miasta Oslo, króla Haralda Haargraada, został udekorowany.

MORD POLITYCZNY W BELGRADZIE. Dnia 30 grudnia w południe został zamordowany strzałami z pistoletu przywódca komitadżi, Stojan Misevic. Mordu dokonał na zlecenie organizacji macedońskiej, członek tej organizacji Elevkovic.

POŻAR KOLEJOWY. We Florencji wybuchł dnia 1 bm. na dworcu Prato pożar. Szkodę obliczają na 6 do 8 miljonów lirów.

PODCZAS BURZY ŚNIEŻNEJ NA KAUKAZIE miasto Baku zostało zasypane śniegiem głębokości 4 i pół metra. Życie uliczne zamarło, przemysł naftowy nieczynny, ruch kolejowy w całym okręgu zakaukaskim wstrzymany.

ZAĆMIENIE SŁOŃCA W FILMIE. Z Nowego Jorku donoszą, że podczas zaćmienia słońca dnia 24 stycznia okręt powietrzny „Los Angeles“ (dawny Zeppelin Z. Z. III.) i „Shenandock“ robić będą na najwyższej wysokości, jaką osiągną, zdjęcia dla celów filmowych i astronomicznych.

LOT PRZEZ SAHARĘ. Lotnik francuski Thieffry przygotowuje się do podróży powietrznej z Belgji do Kongo. Droga będzie prowadzić przez Saharę. Próba ta ma na celu zbadanie możliwości ustanowienia komunikacji lotniczej z Saharą i z Kongo.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

MIĘDZYNARODOWE OBRADY W BRUKSELI

Szereg międzynarodowych obrad, które odbywają się w Brukseli w dniach od 2—5 stycznia, rozpoczął się posiedzeniem biura socjalistycznej Międzynarodówki robotniczej (2 i 3 stycznia), na którem przedmiotami obrad wstępnych są: układ gwarancyjny i rozbrojenie; 8-godzinny dzień pracy i święto majowe; taktyka wobec międzynarodówki komunistycznej i problemu rosyjskiego.

Dnia 3 i 4 stycznia odbędzie się wspólne posiedzenie biura SMR z zarządem Międzynarodówki zw. zawodowych, na którem poza sprawą układów gwarancyjnych omawiana będzie kwestja 8 godzinnego dnia pracy i walki o ratyfikację międzynarodowej umowy, dotyczącej zakazu pracy nocnej w piekarniach.

Prowizoryczny porządek dzienny posiedzenia egzekutywy SMR (4 i 5 stycznia) obejmuje poza powyższemi następujące punkty: Imperjalizm i kwestja egipska; Międzynarodowy Kongres w r. 1925; Unja międzyparlamentarna i pokrewne sprawy; ogólne położenie polityczne i sytuacja poszczególnych krajów; stosunek SMR do pozaeuropejskiego ruchu robotniczego, oraz inne kwestje organizacyjne.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 3 stycznia.

NIEBEZPIECZNY BANDYTA PRZED SĄDEM

Wczoraj przed krakowskim sądem wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Rozumkowi, kan. 28 pap.

Oskarżony, który robi wrażenie osobnika o zamroczeniu histerycznem — a wedle mniemania znawców symuluje chorobę umysłową, został wprowadzony do sali rozpraw przez podwójną straż, która go prowadziła na łańcuchach. Franciszek Rozumek oskarżony jest o 3-krotną dezercję z której pierwszy raz wydalił się za granicę państwa i tam przebywał dwa lata. Dalej był Franciszek Rozumek oskarżony o 7 faktów kradzieży dokonanych na szkodę okolicznych włościan — a to kradzież kur, gęsi, kozy i 1 krowy, oraz gotówki 470,000.000 mkp. Dalej oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała popełnioną w dniu 6 marca 1923 r. w Zarzeczu na weselu, gdzie wystrzałem z brauninga ciężko uszkodził w rękę niejakiego Fijaka.

Dalej oskarżony był Rozumek o popełnienie morderstwa na osobie Anieli Socha dnia 20 listopada 1923 r. W Rychwałdzie o godzinie 6-tej rano zaczaił się oskarżony na polach między Gilowicami a Rychwałdem i rzucił się znienacka na przechodzącą ścieżką Anielę Sochówne i obaliwszy ją kilkakrotnem uderzeniem pięści w głowę na ziemię, chwycił ją pod gardło i dusił przez dłuższy czas wskutek czego Aniela Sochówna życie zakończyła. Powyższy mord miał oskarżony dokonać za namową Stefanji Sochównej bliźniaczej siostry Sochównej z którą oskarżony utrzymywał bliższy stosunek. Wedle świadectwa gminy Gilowice powiat Żywiec skąd oskarżony pochodzi, był on postrachem całej gminy. Do rozprawy dzisiejszej, której przewodniczył podpułkownik dr Kappel, zostało wyznaczonych 2 lekarzy znawców, celem zbadania stanu umysłowego oskarżonego Franciszka Rozumka tem bardziej że Fr. Rozumek miał zawnioskowaną przez akt oskarżenia karę śmierci za swe czyny. Przy rozprawie obrońca oskarżonego dr J. Ordyński postawił wniosek o ponowne zbadanie stanu umysłowego oskarżonego. Wobec tego trybunał uwzględniając wniosek obrońcy odroczył rozprawę.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: (Nowość) „Fotel 47“ Ludwika Verneuil'a.
Niedziela popoł.: „Betleem polskie“, wieczór: „Fotel 47“.

TEATR BAGATELA

Sobota popoł.: „Krowoderskie zuchy“ (ceny zniżone), wieczór: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.
Niedziela popoł.: „Krowoderskie zuchy“, wieczór: „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“.

OPERETKA NOWOŚCI

Sobota popoł.: „Dziewczę z Holandji“, wieczór: „Tancerka w masce“.
Niedziela popoł.: „Hrabina Marica“, wieczór: „Tancerka w masce“.

KINOTEATRY

Uciecha: Dziesięcioro przykazań, film sensacyjny.
Reduta, ul. Lubicz 15 wyświetla od dnia 31 grudnia 1924 r.: **Wesoły program Sylwestrowy i Noworoczny.**

Mussolini broni się przed upadkiem

GWAŁTY NA PRASIE I PRZECIWNIKACH

Rzym. (PAT). Zapowiedziane onegdaj przez radę ministrów **nadzwyczajne zarządzenia** celem utrzymania porządku i przywrócenia spokoju weszły już w całym kraju w życie. Dotykają one **najbardziej prasę**. Dzienniki opozycyjne zostały **skonfiskowane** zaraz po pojawieniu się względnie jeszcze w drukarni. Skonfiskowane zostały przedewszystkiem **dzienniki socjalistyczne**, z pośród innych opozycyjnych zaś „Stampa" w Turynie i „Corriere della Sera" w Medjolanie. Policja dokonała **rewizji w mieszkaniach przywódców stronnictw opozycyjnych** i lokalach stowarzyszeń opozycyjnych. We Florencji faszyści zdemolowali budynek dziennika „Nuovo Giornale". Po dokonaniu tego faszyści rozlali w lokalu benzynę i **podpalili**.

Rzym. (PAT) Dzienniki notują: 1) zmiany na stanowiskach prefektów obejmujące 10 prefektur przyczem w 2/3 wypadków nastąpiło przeniesienie w stan rozporządzalności, a w 4 dymisje, 2) nałożenie **sekwestru na 11 dzienników** w Rzymie, Medjolanie, Neapolu i Turynie. Pomiędzy innemi sekwestrem objęte są dzienniki „Corriere della Sera" „Avanti", „Stampa", „Il Mondo", 3) liczne **rewizje domowe** u szeregu faszystów dysydentów.

MANIFESTACJE FASZYSTOWSKIE

Florencja. (PAT) W mieście odbyły się wielkie manifestacje faszystów całej prowincji, pochwalając stanowisko Mussoliniego. Faszyści **wtargnęli do biur dziennika opozycyjnego** „Nuovo Giornale" niszcząc meble i paląc papiery.

Florencja (PAT). Faszyści **zdemolowali** siedzibę loży masońskiej.

„PORZĄDEK" POD BAGNETAMI

Rzym. (PAT) Po naprężeniu dnia onegdajszego w tutejszych kołach politycznych nastąpiło uspokojenie. W uzupełnieniu wiadomości donoszą, iż sekwestr nałożony został na następujące dzienniki opozycyjne: Piccolo, Serno, Popolo, Il Mondo, Dore Republicana, Bacco Giallo, Corriere della Sera, Giustizia, Avanti, Unita, Stampa, Momento. — W Rzymie **silne oddziały strzelców i piechoty** strzegą porządku.

Rzym. (PAT) Jutro posiedzenie Izby otworzy Mussolini mową, w której wypowie się co do nowej sytuacji i stanowiska rządu. Wedle „Messagero" Mussolini w mowie swej podkreśli, że rząd jest zdecydowany każdy zamach ulicy **energiczne stłumić**.

Powrót do 8-godzinnego czasu pracy w Niemczech

Berlin (PAT). Minister pracy Rzeszy, Brauns, zapytany, czy gotów jest spełnić żądania robotników koksowni i wielkich pieców co do zaprowadzenia **systemu 3 zmian**, odpowiedział **twierdząco.**

KATASTROFA W KOPALNI

Praga (PAT). Wskutek eksplozji gazu w kopalni „Ludwik" w pobliżu Morawskiej Ostrawy jeden górnik został zabity, a czterech odniosło rany ciężkie, 8 lżejsze.

TELEGRAMY

KOMITET POLITYCZNY RADY MINISTRÓW

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Jutro odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów. Tematem obrad będą sprawy **polityki zagranicznej**.

FAŁSZYWY CZEK

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). W ostatnim dniu ubiegłego roku w PKO podniesiono 35.000 zł. za fałszywym czekiem. Przeprowadzona rewizja stwierdziła, że fałszerstwa dopuścił się pracownik firmy naftowej „Mazot", niejaki Jan Drutowski, który podjął powyższą sumę za fałszywym czekiem. Drutowskiego aresztowano. 34.000 złotych odebrano mu, natomiast 1000 zł. roztrwonił. W związku z tem aresztowano niejakiego Stawińskiego, u którego Drutowski chciał przechować skradzioną sumę.

OBRABOWANIE KASY PAŃSTWOWEJ

Warszawa (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj rano władze kryminalne zostały zaalarmowane wiadomością o ograbieniu kasy państwowego urzędu ochrony lasów. Według początkowych wiadomości, straty obliczano na 4000 złotych. Wkrótce jednak przypuszczano, że jest 6000 zł. straty. Ostatecznie ustalono, że **brakuje 10.000 zł.** Rabunku dokonano zapomocą rozbicia kasy mieszczącej się przy ul. Senatorskiej. Władze policyjne prowadzą dochodzenie, które do tej pory trwa.

KONWENCJA POLSKO-GDAŃSKA

Warszawa (PAT). Dnia 30 grudnia podpisana została w Gdańsku konwencja polsko-niemiecka o ułatwieniach w nowym ruchu granicznym. Konwencja ma zastąpić dotychczas obowiązującą umowę, mianowicie umowę o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, podpisana w Poznaniu dnia 29 kwietnia 1922 oraz umowę o górnośląskim pasie granicznym podpisaną dnia 23 lutego 1924. Do czasu wprowadzenia w życie nowej konwencji zachowane będą przez obie strony postanowienia obu dotychczasowych umów.

O OPRÓŻNIENIE STREFY KOLOŃSKIEJ

Londyn (PAT). „Daily Mail" donosi z Paryża, że nota aljantów do Niemiec w sprawie strefy kolońskiej będzie wręczona jutro w Berlinie. Natomiast „Daily Telegraf" donosi, że jest prawdopodobna zwłoka w doręczeniu tej noty.

AMNESTJA WE FRANCJI

Paryż (AW). Izba przyjęła 343 głosami przeciwko 136 ustawę amnestyjną w ostatecznej formie po poprawkach Senatu.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z PIĄTKOWEGO TRGU W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Ziemniaki 1 kg 11—12 gr, buraki 1 kg 18—21 gr, marchew 15—18 gr, pietruszka 1 kg 90—1'10 zł, cebula 1 kg 48—55 gr, czosnek 1 kg 1—1'50 zł, kapusta 1 kg 10—15 gr, karpiele sztuka 5—12 gr, kalarepa sztuka 8—20 gr, chrzan 1 kg 1—2 zł, szpinak 80—1 zł, kalafiory sztuka 80—2 zł, mleko zbierane 1 litr 25—28 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—40 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'50—5'20 zł, ser 1 kg 1—1'20 zł, jaja kopa 11—11'60 zł, jaja sztuka 19—20 gr, kury sztuka 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 4—7 zł, kaczki bite sztuka 3—6 zł, gęsi żywe sztuka 7—12 zł, gęsi bite sztuka 6—10 zł, indyki sztuka 12—18 zł, indyczki sztuka 8—12 zł, jabłka krajowe 1 kg 60—1 zł, jabłka stoł. zagr. 1 kg 1'40—2 zł gruszki deser. 1 kg 1—1'80 zł, orzechy 1 kg 1'80 zł, karp duży 1 kg 3'50—4—5 zł, karp bity 1 kg 4 zł, lin duży 1 kg 4 zł.

DRUGA SERJA BILETÓW SKARBOWYCH

Z dniem 1 stycznia wypuszczona zostaje 2-ga serja biletów skarbowych, oprocentowana na 8 proc. w stosunku rocznym z 3 miesięcznym terminem płatności, a więc płatne w dniu 1 kwietnia br. Serja druga biletów skarbowych wypuszczona zostaje w odcinkach po 25 i 100 złotych. Sprzedażą ich zajmuje się Bank Gospodarstwa Krajowego, PKO, Bank Rolny oraz wszystkie poważniejsze banki akcyjne i ich oddziały. Przed terminem płatności bilety skarbowe serji 2-ej dyskontowane będą przez Bank polski przy zastosowaniu stopy **dyskontowej 9 procent.**

CIĄGNIENIE PREMJOWEJ POŻYCZKI DOLAR.

W piątek odbyło się ciągnienie premjowej pożyczki dolarowej. **Główna wygrana 40.000 dolarów padła na numer 080898**, sprzedany przez Bank Polski. 8000 dolarów nr. 454.514, 3000 dolarów nr. 833.112. — Po 1.000 dolarów numera: 052.666, 086.278, 127.856, 298.715, 333.324, 503.691, 616.887, 634.687, 677.775, 799.546. — Po 100 dolarów numera: 045.151, 046.161 067.022, 112.978, 113.169, 115.350, 168.890, 180.806, 182.301, 191.275, 218.599, 250.418, 284.923, 289.736, 295.274, 301.830, 346.263, 351.224, 445.449, 469 724, 507.754 554.809, 563.880, 585.972, 630.597, 685.175, 729.272, 749.600, 773.413, 806.511, 839.736, 913.576, 937.449, 953.152, 974.463, 974.992, 975.261, 978.504, 983.229.

KARY NA GÓRNOŚLĄSKICH DEFRAUDANTÓW PODATKOWYCH

AW donosi za „Gońcem Śląskim", że władze skarbowe nałożyły na niektóre spółki wielkiego przemysłu grzywny za oszustwa podatkowe. Od spółki Gische zażądano zapłacenia tytułem kary i podatku 76 miljonów złotych, od tow. „Hohenlohe" tytułem kary 16 mil. zł., od „Ostkohlen" 1 miljon zł, od spółki Huta Królewska i Laury, która nie zapłaciła podatków i kary w gotówce, zażądano odstąpienia 16 proc. akcji na kary podatkowe i opłaty stemplowe.

TRAKTATY HANDL. POLSKI Z WSCHODEM

Warszawa. (Tel. wł. „Nap") Naczelnik wydziału dla handlu zagranicznego w ministerstwie przemysłu i handlu powrócił z podróży do Konstantynopola i Sofji. W Konstantynopolu prowadził rokowania z **delegacją perską** o zawarcie traktatu handlowego. W **Sofji** również prowadził pertraktacje o traktat handlowy. Traktat ten w najbliższym czasie ma być podpisany.

—ooo—

Giełda krakowska 2 stycznia

Akcje bankowe	w złotych		
	Płac.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	0·32	0·38	0·34—0·35
Bank Hipoteczny	0·50	0·55	
Bank Małopolski	0·30	0·35	
Ziemski Bank Kredyt. . .	0·15	0·20	0·16
Powszechny Bank Kredyt.	0·08	0·12	0·09—0·10
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	0·18	0·23	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	6·00	6·25	6·00
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	w złotych		
	[illegible]	żądano	Transakcje
[illegible] I—V-em	0·30	[illegible]	[illegible]
[illegible]			
T. H. Bracia Rolniccy . .	0·10	[illegible]	
„Pharma" (B. Jawornicki)	0·50	[illegible]	[illegible]
„Polski Gloo"	0·25	0·35	
C. Hartwig, Poznań	1·80	2·00	
Żegluga Polska	0·10	0·15	
Zieleniewski I—IVem. . . .	9·00	9·50	[illegible]
H. Cegielski, Poznań I-IX .	0·50	0·55	[illegible]
„Potęga" Tow. huty żel. .	19·00	21·00	
„Lemiesz"	9·00	9·50	
„Trzebinia" I—VI	[illegible]	0·75	0·73—0·70
„Pocisk"	[illegible]	0·90	
Warsz. Parowozy I—[illegible]	[illegible]	0·30	0·26
Automotor	[illegible]	1·10	1·00
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	[illegible]	14·50	14·50
Siersza	[illegible]	4·50	4·30
Zepege I—IV	[illegible]	2·25	2·10—2·13
Polska Nafta	[illegible]	0·60	0·56—0·58
„Pokucie" Naft. Sp. [illegible]	[illegible]	0·22	0·20
[illegible]			
[illegible]			
Strug	[illegible]	[illegible]	
Syndykat Koszyk., Kraków	[illegible]	[illegible]	
S. W. Niemojowski	[illegible]	[illegible]	
Zakłady przem. „Ryngraf"			
Tłuszcze Trzebinia . .	[illegible]	[illegible]	
[illegible]ktr. Siersza I—IV em.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Porcelana Ćmielów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Krakus" I—VI em. . . .	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Fabr. cukru w Chodorowie	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Fabr. kapel. w Myślenicach	[illegible]	[illegible]	[illegible]

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 2 stycznia. (PAT) Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'17 i trzy czwarte, sprz. 5'19 i jedna czwarta, kup. 5'16 jedna czwarta. — Czeki: Belgja 26'05— 26'26, sprz. 26'06, kup. 25'94, Londyn 24'68, sprz. 24'74, kup. 24'62, Nowy Jork 5'18—5'18 i pół, sprz. 5'20, kup. 5'17, Paryż 28'27 i pół, sprz. 28'34, kup. 15'68, Praga 15'71 i pół, sprz. 15'75, kup. 15'68, Szwajcarja 101.22, sprz. 101.97, kup. 100'97, Wiedeń 7'30—7'32, sprz. 7'33 i trzy czwarte, kup. 7'30 i jedna czwarta, Włochy 21'98 i pół, sprz. 22'04, kup. 21'93.

Sprawy partyjne

—o—

Dnia 17 i 18 stycznia 1925 r. w lokalu ZPPS w Sejmie, odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. Początek obrad o godz. 11 rano.

Sekretarjat Generalny CKW PPS.

Związki i zgromadzenia

SEKRETARJAT KOMITETU OBWODOWEGO PPS dla Zachodniej Małopolski czynny codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem, w niedzielę i święta tylko od godz. 10 do 12 przed południem.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5 II p. na lewo) bogato zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6 do 8 wieczór, oraz w niedziele od 9.30 do 1 w poł.

Z TEATRU

—o—

(Operetka „Nowości": „TANCERKA W MASCE" operetka w 3 aktach Kesslera i Rolla, muzyka Waltera Kollo).

W czasie jednorocznej służby wojskowej nasz komendant batalionu, gdy mu się jakiś manewr nie udał, usprawiedliwiał się słowami: „Koń ma cztery potyka, a i tak się roga". Tego samego powiedzenia należałoby użyć pod adresem dyr. Pilarskiego z powodu wystawienia „Tancerki w masce". W ostatnim sprawozdaniu z „Maricy" zamianowałem (taka nominacja nic nie kosztuje!!) dyr. Pilarskiego: „Napoleonem operetki", a dziś muszę stwierdzić, że „Napoleon" przegrał ostatnią bitwę i to nie pod Waterloo, ale „pod" tancerką w masce. A dlaczego? Dlatego, że operetka ta nie należy do dzieł pierwszorzędnych, bo ma libretto nudne, muzykę przeciętną i... „to co najważniejsze" zostało jakby rozmyślnie spospolitowane. A to „najważniejsze" to obsada w „Tancerce", gdzie jak gdzie, a właśnie w „Tancerce" słabej operetce, obsada musi być „odpowiedzialna", aby osiągnąć powodzenie. A tymczasem? Zapewne konieczności „zakulisowe" zmusiły dyrekcję „Nowości" do obsady na „niby to" dzięki czemu tancerkę w masce kreowała p. Marja Czerniawska, artystka, mająca swój skromny zakres działania, ale nie pierwszoplanowy, w czem przeszkadza jej wadliwa dykcja, brak wyraźnego i celowego gestu, wreszcie skromna reprezentacja rzemiosła aktorskiego. P. Czerniawska przedstawia pewien miły zasób warunków głosowych i w tym zakresie może być użytą. Drugą „koniecznością" obsadową był p. Kazimierz Chrzanowski w roli Bobby'ego, artysta posiadający piękną dykcję, niegrzeszący jednakże wesołością wśród widowni, chociaż rola Bobby'ego dawała do tego czasami sposobność. P. Socha-Soliński, próbujący (zdaje mi się poraz pierwszy) amanta lirycznego, czuł się też nieswojo, jednakże próba taka z młodymi artystami jest chwalebna, byle odbywała się w korzystniejszem dla nich otoczeniu, jak to miało miejsce w „Tancerce". Dodatnią stronę obsady stanowili pp. Cybulski Bizoń-Brzeziński (kapitalny w rólce służącego Jana), Rewera-Rewski, Bojnarowski, Dudziński. Oczywista sytuację ratowała ulubienica publiczności krakowskiej p. Czernekówna w roli pokojówki Lissy, która nietylko temperamentem i toaletami, ale przedewszystkiem wspaniałą wenusową linią ciała zelektryzowała całą salę w drugim akcie. Balet pod komendą baletmistrza p. Ciesielskiego zdobył jak zawsze bisy. Dekoracyjnie i kostjumowo przedstawiła się „Tancerka w masce" okazale, a dekoracja w drugim akcie „otrzymała" huczne brawa. Teatr był wysprzedany.

B. R.

Ruch spółdzielczy

WSPÓLNA HURTOWNIA SPÓŁDZIELCZA

Dnia 29 grudnia podpisano w Warszawie umowę między Związkiem polskich stowarzyszeń spożywczych („Społem") i Związkiem robotniczych spółdzielni spożywczych w sprawie utworzenia i prowadzenia wspólnej hurtowni, przy zachowaniu odrębnych dwóch Związków rewizyjnych. Umowę podpisali prezesi Rad: „Społem": B. Siwik i ZRSS. poseł tow. Kwapiński, oraz członkowie Zarządów: R. Mielczarski, Rapacki („Społem") i tow. Z. Zaremba, K. Kakietek (ZRSS). Pertraktacje trwały kilka miesięcy. Umowa obowiązuje od 1 stycznia 1925 roku.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).